

Z PRASY

O SMUTNYM „JUBILEUSZU“

I. Jacyna w „Życiu Warszawy” z 2 sierpnia br. publikuje obszerny artykuł pt. „Jubileusz trucia Utraty”.

Stwierdziwszy na wstępie pocieszający fakt zakończenia w Pruszkowie rozruchu oczyszczalni biologicznej (po 10 latach budowy!), autorka podaje szereg liczb mówiących, że pożyteczny obiekt może wkrótce nie podołać obciążeniom:

„Maksymalna przepustowość oczyszczalni wynosi 28 000 m³ ścieków na dobę; natomiast średnia przepustowość obliczona została na 24 000 m³. Na razie dopływa od 17 000 do 19 000 m³ ale ładunek zanieczyszczeń, czyli zawartość substancji, które trzeba unieszkodliwić, jest już taki, jak przewidywano przy maksymalnym obciążeniu oczyszczalni. A co będzie później?...”

„Czemu nie skontrolowano wielkości ładunku zanieczyszczeń, nie przeprowadzono w porę korekty projektu?” — pyta I. Jacyna.

Z kolei, przypomniawszy zakładom przemysłowym o obowiązku częściowego oczyszczania swych ścieków, scharakteryzowawszy trudną sytuację w rejonie pruszkowskim szeregiem przykładów (stawy, które dzięki smarom z „Ursusa” trzeba... gasić), autorka artykułu powraca do problemu Utraty:

„Nad Utratą leży Żelazowa Wola. Niewiele jest, zwłaszcza w okolicach Warszawy, miejscowości tak ważnych dla kultury polskiej, a jednocześnie tak pełnych uroku. Właściwie o tym uroku trzeba pisać w czasie przeszłym. Cuchnące rozlewisko z tęczowymi plamami smarów, jakie tworzy przepływająca skrajem parku Utrata, jest nie tylko odrażające, ale i kompromitujące. Towarzystwo im. Fryderyka Chopina pisze rozpaczliwe listy, skargi i prośby, zwłaszcza odkąd zawiodła nadzieja na radykalną poprawę sytuacji w związku z uruchomieniem oczyszczalni pruszkowskiej.

Stan ten trwa od dawna a towarzyszy mu zdumiewająca bezradność gospodarzy terenu — Wojewódzkiej Rady Narodowej...”